

1829 r.

WARSZAWA XIX w.

Plac Krasińskich z kościołem Pijarów w Warszawie



Rynek Mariensztacki



Plac Saski.



Kościół Panien Sakramentek



Plac Zamkowy.

19 listopada 1825 umiera Aleksander I Romanow.

Aleksander I, cesarz i samodzierżca wszechrosyjski, moskiewski, kijowski, włodzimierski, nowogrodzki, car kazański, car astrachański, król polski, car syberyjski et cetera.

Uroczystości żałobne odbyły się m.in. w Warszawie.

Wśród wymienionych żałobników jest podoficer warszawskiej szkoły podchorążych - WIKTOR TYLSKI, dawny mieszkaniec Żychlina.



Aleksander I Romanow.

Warszawa 1828 rok.

Pochód żałobny na Placu Saskim.



Pochód żałobny na Placu Saskim.

Wśród żołnierzy biorących udział w uroczystości, jest wymienione nazwisko - Tylski Wiktor.

Oliński Bartłomiej, podchorąży. Nykiel Jan, Czernicki Kazimierz, Radlicki Andrzej — podoficerowie. Czernicki Maksymilian, podchorąży. Zalewski Leon, Chądzyński Wawrzyniec, Tylski Wiktor, Magnuski Marcei, Garczyński Julian, Krynicki Grzegorz, Solecki Floryan—podoficerowie. Święcicki Stanisław, sierżant starszy. Łagona Julian, Gościcki Hieronim,

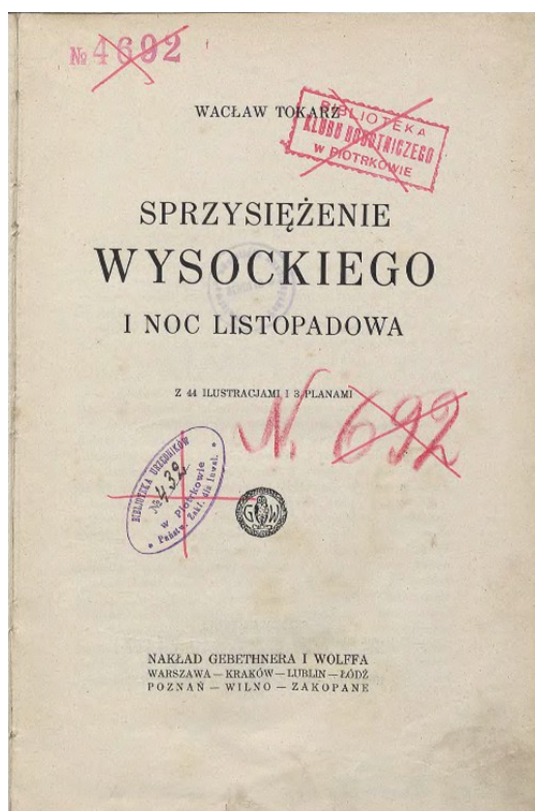


7. Pierwsza część szkoły podchorążych pieszych.

W połowie grudnia 1828 roku grupa podchorążych z warszawskiej Szkoły Podchorążych Piechoty założyła tajną organizację patriotyczną. Weszli do niej młodzi ludzie wychowani już w Królestwie Polskim. To pokolenie nie pamiętało czasów napoleońskich, nie zaznało tragedii i goryczy upadku Księstwa Warszawskiego, nie miało też kompleksu wobec Rosji. Dążyło do pełnej niepodległości, odrzucając pozorną suwerenność. Pod wpływem hasła głoszonych przez Romantyzm mierzyło „siły na zamiary”, wierząc, że „chcieć to móc”.



SZKOŁA PODCHORAŻYCH PIECHOTY



PIOTR WYSOCKI

„Sprzysiężenie Wysockiego” powstało 15 grudnia 1828 roku. Złożone było z wojskowych szkoły podchorążych Królestwa Kongresowego w Warszawie. Na czele organizacji stanął ppor. Piotr Wysocki. Głównym celem stało się wywołanie ogólnopolskiego powstania. W 1830 roku do Sprzysiężenia należało już 77 oficerów wojsk liniowych (poruczników i podporuczników), a także otwarto koła „akademików” docierając do rzeszy inteligencji.

1928 koronacja cara Mikołaja I w Warszawie.

Celem spiskowców było wywołanie powstania zbrojnego. Przywódca organizacji, ppor. Piotr Wysocki uważał, że w chwili wybuchu znane w kraju autorytety szybko przejmą władzę i pokierują dalszym przebiegiem powstania. Jak się jednak okazało, było to tragiczne nieporozumienie, bowiem elity polityczno-wojskowe Królestwa nie wierzyły w zwycięstwo i nie chciały zerwania z Rosją.



Piotr Wysocki



Pierwszą próbę wywołania powstania podjęto przy okazji koronacji cara Mikołaja I na króla Królestwa Polskiego w maju 1829 roku, w Warszawie. Do wybuchu nie doszło na skutek niezdecydowania postów.

*Gdy car wkładał koronę u stopni ołtarza,
Trzeba go było jasnym państwem mieczem
zgådzić*

*I pogrzebać w kościele i kościół wykadzić
Jak od dżumy tureckiej i drzwi zamurować,
I rzec: o Boże, racz się nad grzesznym zmiłować!...*

"Kordian" Juliusz Słowacki.



Mikołaj I Romanow.



Polscy ułani defilują przed Mikołajem I.

Przygotowania do powstania listopadowego.

W maju 1830 r. Piotr Wysocki ponownie próbował rozpocząć powstanie korzystając z obecności cara na sesji sejmowej, ale i tym razem „autorytety” nie dopuściły do wybuchu powstania. Zrażony tym przywódca spisku zajął się rozbudową konspiracji. Wczesnym latem 1830 r przystąpił do niej ppor. Józef Zaliwski z I pułku piechoty liniowej. Przyczynił się on do zdynamizowania ruchu. Zacieśniono współpracę z cywilami, wśród których wybijał się dziennikarz Maurycy Mochnacki. Nawiązano także kontakty z młodymi oficerami spoza Szkoły Podchorążych. W listopadzie 1830 r policja carska



Józef Zaliwski



Maurycy Mochnacki

Uczony wypowiedział się aluzyjnie, co spiskowcy uznali za zachętę do działania. Miał obiecać pomoc przy tworzeniu rządu. Jedynie Mochnacki postulował by sami konspiratorzy wyłonili rząd jeszcze przed rozpoczęciem akcji, opracowali program i długofalowy plan działań.

wpadła na trop spisku i rozpoczęły się pierwsze aresztowania.

Wieczorem 19 listopada 1830 roku odbyło się zebranie przywódców konspiracji, na którym postanowiono, że decyzję o wybuchu powstania należy uzależnić od wyniku rozmów z cieszącym się olbrzymim szacunkiem i autorytetem wśród młodzieży, historykiem Joachimem Lelewelem



Joachim Lelewel

Ważni politycy w 1830 roku.

Postulaty Mochnackiego zostały odrzucone. Liczono na znanych polityków, takich jak książę Adam Czartoryski czy generał Józef Chłopicki.



książe Adam Czartoryski



generał Józef Chłopicki.

Ogromnym błędem spiskowców stało się nie przygotowanie programu społecznego i politycznego, mimo nalegań pła Maurycego Mochnackiego. Pominięto powołanie składu rządu i desygnowanie wodza naczelnego. Liczono, że po odsunięciu generałów skompromitowanych swą służalczą, na czele powstania stanie gen. Józef Chłopicki lub gen. Stanisław Potocki. Założenie to było bardzo mylne, o czym spiskowcy mieli przekonać się dość szybko.



generał Józef Chłopicki.

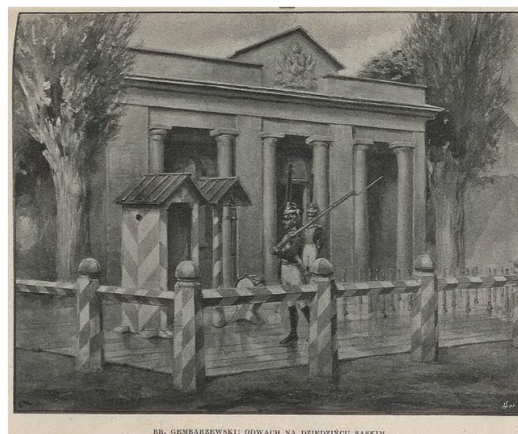
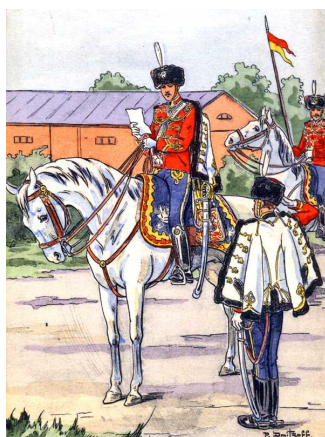


generał Stanisław Potocki

Belweder - posiadłość namiestnika.

Garnizon warszawski liczył ok. 10 tys. żołnierzy polskich i 13 dział, siły rosyjskie to 6,5 tys. Żołnierzy i 4 działa.

Plan spiskowców przewidywał: napad grupy złożonej z cywilów na Belweder i zabicie Wielkiego Księcia Konstantego; rozbrojenie garnizonu rosyjskiego; opanowanie Arsenatu i uzbrojenie ludu Warszawy. Ponieważ oddziały biorące udział w spisku nie posiadały ostrej amunicji, od jej zdobycia uzależniono termin wybuchu powstania.



Garnizon rosyjski.

Ostateczna decyzja o wybuchu powstania w nocy z 29 na 30 listopada nastąpiła pod wpływem informacji, iż Rosjanie szykują zakrojoną na szeroką skalę akcję aresztowań członków Sprzysiężenia.

Sygnalem do rozpoczęcia działań przez spiskowców miał być **pożar browaru na Solcu**. Był to jednocześnie znak, iż amunicja, której większość oddziałów w koszarach nie posiadała, została rozdzielona.



Wielkie wydarzenia dziejowe omijały Solec dopóki nie nadszedł czas prób odzyskania utraconej niepodległości. W słotny wieczór jesienny, w poniedziałek 29 listopada 1830 r. na krótko przed godziną szóstą nad Powiślem błysnęła luna. Zapłonął budynek browaru należący do niejakiego Weissa. Pożar wkrótce ugaszono. Był to sygnał do podjęcia działań powstańczych. Wykonał to zadanie należący do sprzysiężenia Piotr Wysockiego podoficer 6 pułku piechoty Wiktor Tylski. Miał on otrzymać odpowiednie materiały stosowane do amunicji – i nie dostarczono mu ich. Zdenerwowany, podpalił browar przy pomocy słomy i za wcześnie, gdyż termin wyznaczony był na godzinę 18.30. Nie miało to jednak większego wpływu na bieg wydarzeń i płomienie powstania ogarnęły wkrótce całe miasto.

Tygodnik STOLICA 1979 rok.

Wiktor Tylski ur. w Żychlinie
podpala browar na Solcu.

Rozpoczęło się

POWSTANIE LISTOPADOWE.

Wiktor Tylski (ur. 1799 w Żychlinie) – podchorąży 6 Pułku Piechoty Liniowej w Szkole Podchorążych. W 1830 r. członek Sprzysiężenia Wysockiego, oficer powstania listopadowego, ppor. od 9 grudnia 1830. Odznaczony Złotym Krzyżem Orderu Virtuti Militari 8 czerwca 1831 po bitwie pod Ostrołęką, 13 czerwca 1831 awansowany na porucznika.

Warszawski Solec – widok w 1979 roku.



Kościół św. Trójcy wraz z zabudowaniami dawnego klasztoru trynitarzy. Nowiński organ. Rynek Solec i pobliskie jazano Włostkowsky (na pierwszym planie), zostały powołane najel parking

SOLEC

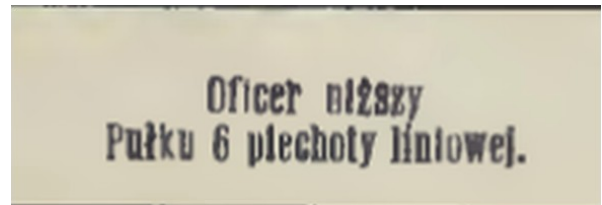
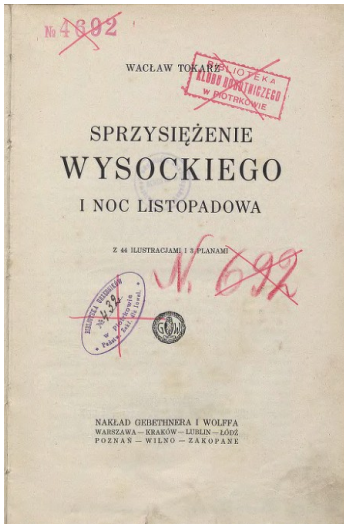
ZDJĘCIA: HENRYK JURKO



Powisłe XIX w.



Kim był Wiktor Tylski?



Mundur

chor. Wiktora Tylskiego.

Z Piotrem Wysockim był na „ty”.

(37) Zeznania pplka K. Oledzkiego (l. c.). To samo mówi weale dobrze

poinformowany biograf Wysockiego u J. Straszewicza (Die Polen und die Polinnen. Stuttgart 1832, str. 441). Wysockiemu w jego pracy nad samokształceniem dopomagali głównie wychowankowie z rocznika 1825, pomiędzy którymi znajdowali się: Tylski, Nyko, Kamil Mochnacki, Gaucz, Poniński. Gdy został ich przełożonym, byli zawsze z nim na «ty».



Oficer niższy pułku VI piechoty liniowej.

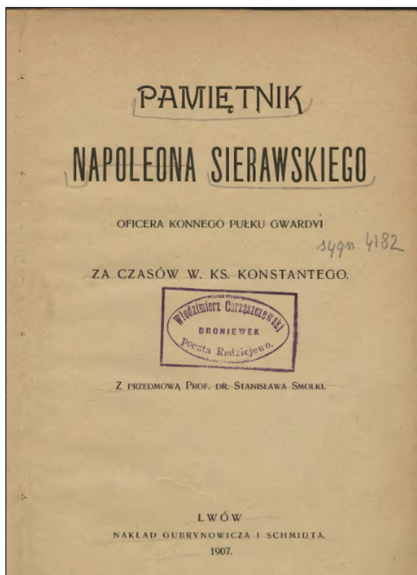
Listopad 1830 r.

Przywódcy sprzysiężenia: porucznicy Piotr Wysocki, Zaliwski, Urbański i Szlegel, spotkali się około godziny 14 w Koszarach Aleksandryjskich i odbyli ostatnią naradę. Już wiedzieli, że amunicja została rozwieziona, sygnały były ustalone, pozostało czekać.



Żołnierze pułku piechoty w czasie powstania listopadowego

Z pamiętnika oficera... .



Pamiętnik Napoleona Sierawskiego, oficera konnego pułku gwardyi za czasów W. Ks. Konstantego.

w koszarach Aleksandryjskich 28. listopada o godzinie 7 wieczorem, w mieszkaniu Borkiewicza. Postanowiono na niej:

1. Zapewnić bezpieczeństwo osoby cesarzewicza.
2. Zmusić gwardye rossyjskie do złożenia broni.
3. Opanować Arsenał, broń ludowi rozdać.

Szkoła podchorążych piechoty, miała odciąć od miasta konne gwardye rossyjskie.



Hasłem tego wszystkiego miało być zapalenie browaru na Soleu, o godzinie 6 wieczorem 29. listopada.

Relacje związkowych zgodnie oskarżają Wysockiego o zaniedbanie tej sprawy; mówią, że miał rozkaz wydostania materiałów palnych od por. K. Stolzman, adjunkta młyna prochowego, zwrócił się o nie za późno i wkońcu ograniczył się do wydania rozkazu jednemu z podchorążych, aby browar Weissa podpalił słomą. Zaliwski oskarża go nawet o to, że poprzednio meldował mu o otrzymaniu materiałów palnych (237).

Podoficer pułku 6-go p. l., Wiktor Tyłski, jeden ze starszych wychowanków Szkoły Podchorążych, który otrzymał rozkaz podpalenia, zabrał się do tego za wcześnie, podpalał browar parę razy i wkońcu doprowadził do wybuchu krótkotrwałego pożaru już około godziny 5 m. 30; tymczasem plan Zaliwskiego przewidywał sygnał na południu nie wcześniej jak na godzinę szóstą.

Pożar ten dostrzegł o godzinie 5^{1/2} strażnik ogniowy, czuwający na wieży ratuszowej. Natychmiast z ratusza wyprawiono posłańca konnego do komendy placu rosyjskiego na ul. Bielańską i polskiego na plac Saski (238). W mieście natomiast, w koszarach, gdzie czekali oficerowie związkowi, pożaru nie dostrzeżono wcale.

29 listopada 1830 r.

Zamachowcy, którzy mają atakować Belweder, sami cywile, około 17 pod wodzą poety Ludwika Nabelaka zbierają się w lasku w Łazienkach. Jest ich 30, miało być niemal dwa razy tyle. Czekają na Wysockiego. Ale Wysocki nie nadchodzi.

Dowodzący **Ludwik Nabelak** dwukrotnie opuszczał stanowisko i upewniał się w Szkole czy działania nie zostały odwołane. Niestety część spiskowców zrezygnowała, inni rozmyśleli się. Pozostała grupka 14 najwytrwalszych. Tych, którzy się zdecydowali historia okrzyknęła „belwederczykami”.

Tak opisuje te chwile jeden z Belwederczyków, **Seweryn Goszczyński**:

„Lada co mogło wydać naszą obecność w miejscu tak zabronionym, w porze tak już spóźnionej; usprawiedliwienie się trudne, tym trudniejsze, że wielu z tej młodzieży uzbroiło się w pistolety i sztylety, bez potrzeby, bo do czynu mieliśmy przygotowane dla siebie karabiny przez wojskowych”.

Decydujące znaczenie miało mieć zabicie księcia Konstantego. Jego śmierć uniemożliwiłaby ugodę z carem Mikołajem, polscy politycy i wojskowi musieliby się w tej sytuacji jasno opowiedzieć za powstaniem lub przeciw niemu. Około godziny 17:30 podchorąży Wiktor Tyłski podpalił browar Weissa na Solcu.

Z powodu braku materiałów łatwopalnych, trzeba było użyć słomy. Ogień wszczęto z ogromną trudnością około godziny 17:30. Strażnik postrzegłszy go z wieży ratuszowej wybił na alarm i pożar ugaszono. Młodym zamachowcom trudno było odgadnąć czy działania się rozpoczęły, czy w ostatniej chwili wszystko odwołano.



Ludwik Nabelak



Łuna pożaru wzniesionego przez Wiktora Tyłskiego.



Artystyczną wizję pożaru browaru na Solcu podpalonego przez pchor. Wiktora Tyłskiego przedstawiają obrazy Wojciecha Kossaka *Noc listopadowa* (1898) i *Starcie belwederczyków z kirasjerami rosyjskimi na moście w Łazienkach*. W obu obrazach scena potyczki belwederczyków z rosyjskimi kirasjerami jest rozświetlona w tle łuną pożaru - pożaru browaru na Solcu, który miał być sygnałem do wybuchu powstania.

Atak na Belweder 29 listopada 1830 roku.

Grupa atakująca Belweder, zamiast planowanych 50 członków liczyła jedynie kilkunastu, w większości cywilów niezbyt obeznanym z bronią. Dowodzeni przez **Seweryna Goszczyńskiego** wtargnęli do Belwederu, ale nie zabili Wielkiego Księcia Konstantego, który zdołał się ukryć. Piotr Wysocki zaalarmował Szkołę Podchorążych Piechoty i z siedziby szkoły, z Łazienek poprowadził ją do miasta, staczając po drodze potyczki z Rosjanami. Jednak spora część polskich oddziałów pozostała wierna Księżu Konstantemu i ruszyła do walki z powstańcami.

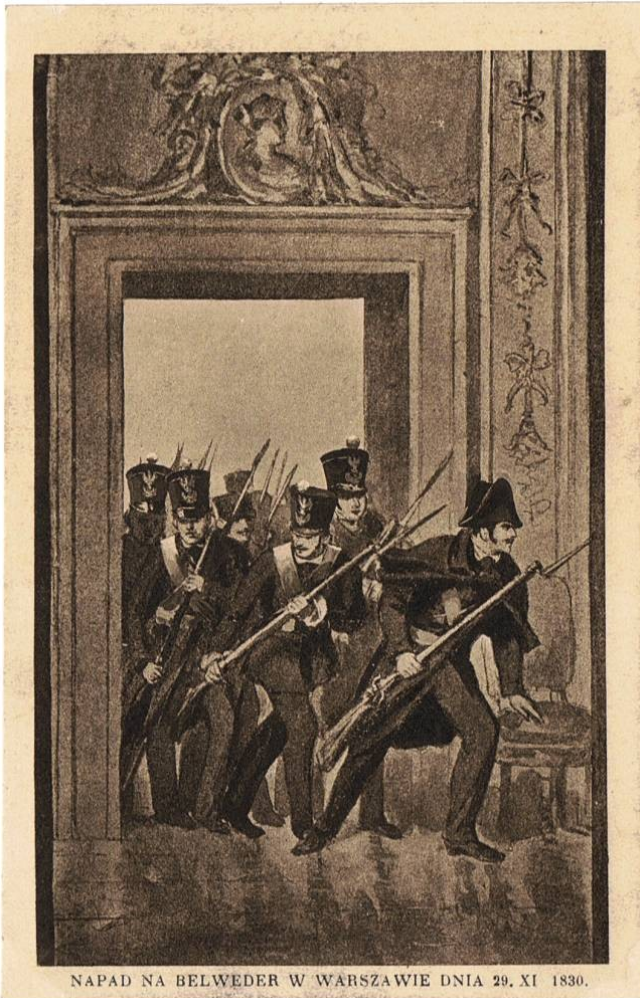


...Piotr Wysocki zaalarmował Szkołę Podchorążych Piechoty i z siedziby szkoły, z Łazienek poprowadził ją do miasta...

Oddział liczący 19 osób ruszył na Belweder.



Początek akcji w Belwederze.



Padły okrzyki: „*Śmierć tyranowi!*” – rozpoczęto akcję. Ludzie ze służby Wielkiego Księcia, słysząc ten okrzyk, próbowali zamknąć drzwi wejściowe, zabrakło im jednak czasu. Jeden z belwederzyków uderzył w drzwi kolbą i przy pomocy kolegów wysadził je z zawiasów. Szyby w dolnych oknach zostały wybite. W pałacu nie napotkali żadnego oporu, głucho milczenie. Wpadali z pokoju do pokoju, czyniąc przy tym ogromny hałas.



Cesarz Mikołaj I w Moskwie powiadamia swoją gwardię o wybuchu powstania w Polsce

Konstanty Pawłowicz Romanow.

W nocy 29 listopada 1830 głównym celem ataku spiskowców był Konstanty Pawłowicz Romanow. Jednak udało mu się uciec z warszawskiego Belwederu w przebraniu kobiety. Po wybuchu powstania listopadowego na czele korpusu rosyjskiego uszedł do Rosji, wkrótce zmarł na przywleczoną przez wojska rosyjskie cholere.

Niesłychanie brzydki, o twarzy kałmuckiej, samym widokiem odrażał. Moralnie karykatura ojca swego. Postać rasie polskiej najbardziej przeciwna. Nie mieliśmy takich ani za Piastów, ani za Jagiellonów, ani później. Nie przywykliśmy do krwawych błaznów. Cywilizacja nasza, jak cywilizacje łacińskie w ogólności, rozwijała się inaczej i typów takich nie hodowała. Mogły powstawać jedynie w społeczeństwie, gdzie nieznany był szacunek dla człowieka i nie istniało pojęcie obywatela.

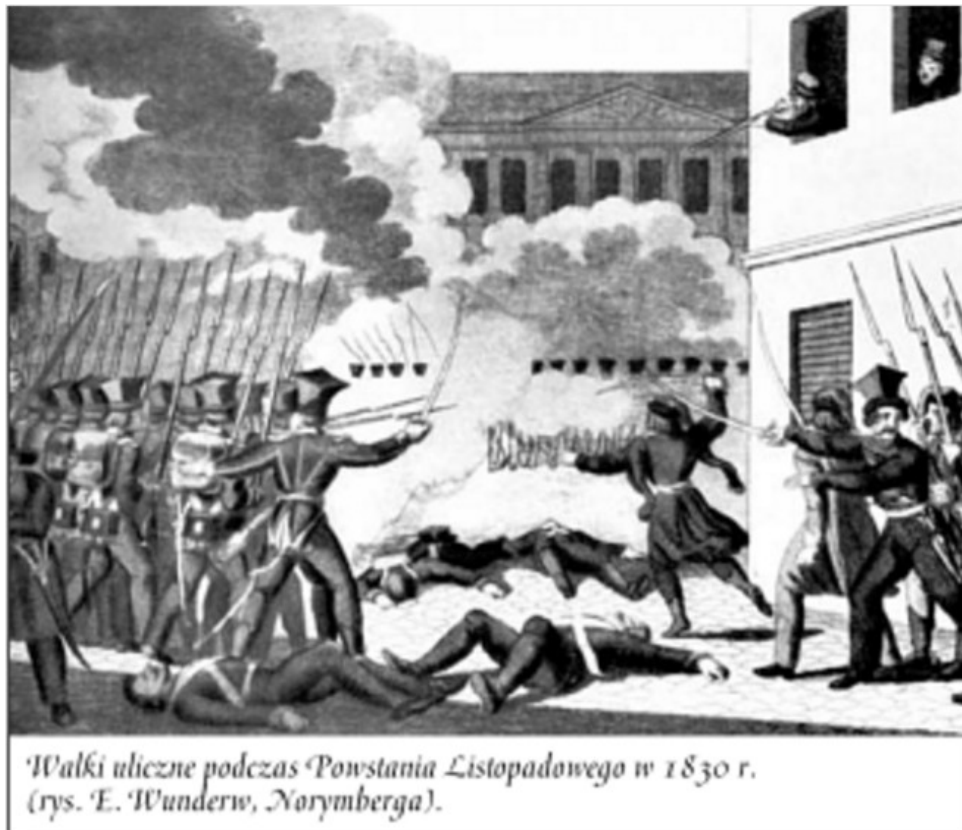


Belweder 29 listopada 1830 rok.

Małżonka Księcia, Joanna Grudzińska spędzała czas w swoim saloniku.



Podniesiony przez służbę alarm ściągał wierne Księciu oddziały. Spiskowcy wiedzieli, że Rosjanie się zbliżają.



Pod Arsenalem (czyli królewskim magazynem broni).

Zaliwski zrozumiał, że decydujące starcie przyjdzie stoczyć pod Arsenalem. Polecił podpalenie domu przy ulicy Dzikiej i rozesłał gońców z rozkazem niezwłocznego stawienia się wojskowych.

Wojskowy plan opasowania Warszawy przygotował Józef Zaliwski. Pierwszy problem pojawił się z osobą przywódcy podczas powstania. Młodzi spiskowcy planowali oddać



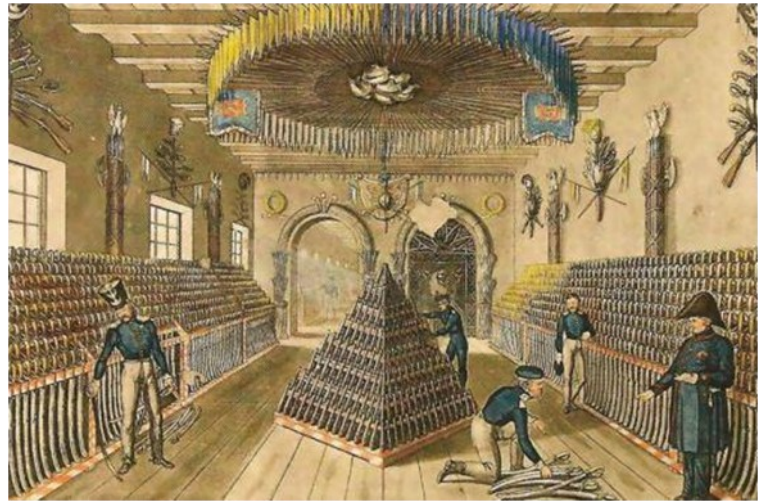
władzę wraz z wybuchem powstania w ręce generała Józefa Chłopickiego, tyle że on sam o tych planach nic nie wiedział. W nocy 29 listopada dowództwo dało Chłopickiemu, który to dowództwo zdecydowanie odrzucił, uważając wydarzenia 29 listopada „za bzdurę, a wojnę z Rosją za szaleństwo”.



Obraz Marcina Zaleskiego Wzięcie Arsenalu (1831)

Arsenał - zbrojownia. 29 listopada 1830 roku.

Jak podaje w swym pamiętniku ówczesny student Uniwersytetu Warszawskiego, Kazimierz Lewandowski, gdy znalazł się z grupką kolegów pod Arsenalem, wypadł na nich jeden z podoficerów z pułku 4 i krzyknął: „A pójdziecie wy, szelmy, do Arsenалу drzwi odbijać! Wy zamiast działać obrażujecie!” Podoficer wręczył im siekiery i topór, dzięki czemu udało się wyciąć wielki otwór. Jeden z żołnierzy wszedł do środka i otworzył drzwi. Zbrojownię zdobyto. Broń zaczęto rozdawać pod naciskiem ludu, co niestety zaowocowało tym, że nie potrafiący obsługiwać się nią, szybko ją uszkodzali. Niezaprzeczalnie nawoływania i otwarcie Arsenalu przyniosło skutek – chmary ludzi zaczęły nadciągać w tamtą stronę.



Zdobycie Arsenalu.



Początkowo na okrzyki „Polacy do broni!” pospiesznie zamykano okiennice, wybuch powstania całkowicie zaskoczył ludność cywilną, sytuacja zmieniła się dopiero pod koniec dnia, gdy masowo poparto powstańców.

Przez całą noc z 29 na 30 listopada toczyły się na ulicach miasta chaotyczne walki, w których powstańcy stopniowo brali górę. Książę Konstanty miał znaczne siły, dzięki którym był w stanie stłumić powstanie. Jednak w większości nie zostały one użyte w walce. Wielki Książę mówił „Polacy zaczęli, niech Polacy skończą”.

Śmierć generałów z rąk powstańców.

Mimo początkowych sukcesów, nadal nie udało się znaleźć chętnego do objęcia naczelnego dowództwa: część generalicji patrzyła biernie na wydarzenia dziejące się w stolicy, jeszcze inni starali się odwieść powstańców od otwartej wojny z Rosją, lecz zginęli od kul spiskowców (byli to Maurycy Hauke, Ignacy Blumer, Stanisław Trębicki, Józef Nowicki, Tomasz Siemiątkowski, oraz Stanisław Potocki).



Maurycy Hauke



Ignacy Blumer



Stanisław Trębicki



Stanisław Potocki

W drodze do Śródmieścia, na dzisiejszym placu Trzech Krzyży, zetknęli się generałem Stanisławem Potockim, który był właśnie w drodze do księcia Konstantego. Powstańcy, pamiętając udział Potockiego w insurekcji kościuszkowskiej, okrzykami „Generale, prowadź nas dalej!” nawoływali go do objęcia dowództwa. Ten jednak miał im tylko odpowiedzieć: „Dzieci, uspokójcie się!”.

Istnieją dwie wersje dotyczące śmierci generała: pierwsza mówi, że został zastrzelony przez powstańców, natomiast druga o tym, że został zastrzelony przez szpiega rosyjskiego, który go rozpoznał.

Rzeczywiście koniec listopada i pierwsze dni grudnia 1830 roku to z jednej strony euforia młodzieży spowodowana opanowaniem Warszawy, z drugiej zaś walka o władzę i próby stłumienia wystąpień przez „znane autorytety”. Wbrew nadziejom młodych powstańców nikt z ogólnie szanowanych wówczas ludzi nie chciał stanąć na czele ruchu powstańczego .

Wieczór 29 XI 1830.

W chwili wybuchu powstania listopadowego, w nocy z 29 na 30 listopada 1830, Chłopicki przebywał w teatrze i odmówił dołączenia do polskich powstańców. Jednak 3 grudnia 1830 przyjął zaproponowaną mu funkcję wodza naczelnego, a dwa dni później ogłosił się dyktatorem. Chłopicki nie wierzył w powodzenie powstania. Wspierany przez stronnictwo konserwatywne, sabotował działania ofensywne i opóźniał organizowanie wojska. Usiłował pertraktować z carem Mikołajem I, co ostatecznie nie przyniosło efektów, wobec carskiego żądania bezwarunkowej kapitulacji sił polskich. 17 stycznia 1831 złożył rezygnację z dyktatury.



Józef Chłopicki.

Car Mikołaj I dziesięć lat później wszystkim lojalnym władzy rosyjskiej oficerom (zabitym podczas nocy listopadowej) wystawił w Warszawie pomnik na dzisiejszym placu Piłsudskiego (powstał 30-metrowy żelazny obelisk wg projektu Cozziego). Potocznie mówiono o nim – pomnik zdrajców. W 1894 roku, żeby zrobić miejsce pod budowę cerkwi, przeniesiono go na plac Dąbrowskiego (ówczesnie plac Zielony), a w 1917 roku ostatecznie rozebrano .



Pierwsza ocena listopadowej nocy.

Powstanie przygotowane przez spisek podchorążych pod wodzą ppor. Wysockiego, rozpoczęte 29 listopada 1830 roku atakiem na Belweder, zakończyło się dopiero w październiku następnego roku. Wojna polsko rosyjska przebiegała ze zmiennym szczęściem, jej przebieg znaczyło wiele bitew obfitujących w bohaterskie wyczyny powstańców.



Chorągiew Za wolność naszą i waszą 1831



herb z okresu powstania listopadowego (1830-1831), rekonstrukcja współczesna



Polski Prometeusz, obraz Horace Verneta jako alegoria upadku powstania listopadowego

BELWEDERCZYK Z ŻYCHLINA.

Wiktor Tylski (ur. 1799 w Żychlinie) – podchorąży 6 Pułku Piechoty Linio-
wej w Szkole Podchorążych w 1830, członek Sprzysiężenia Wysockiego, ofi-
cer powstania listopadowego, ppor. od 9 grudnia 1830.
Odznaczony Złotym Krzyżem Orderu Virtuti Militari 8
czerwca 1831 po bitwie pod Ostrołką, 13 czerwca 1831
awansowany na porucznika.



Syn
Józefa
i Marianny, najmłodszy
z sześciorga rodzeństwa.

29 listopada 1830 w Noc Listopadową od-
powiedzialny, za podpalenie browaru
Weissa na Solcu przy ulicy Czerniakow-
skiej, którego pożar miał być jednym z sy-
gnałów do wybuchu powstania listopa-
dowego, następnie wziął udział w ataku na
Belweder.



Był belwederczykiem. Takich jak on, było zaledwie 16.

Ciążył na nim wydany zaocznie wyrok przez sąd rosyjski - kara śmierci za
udział w powstaniu listopadowym.

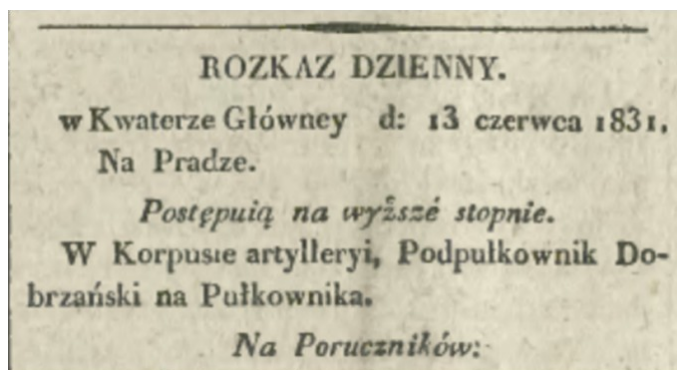
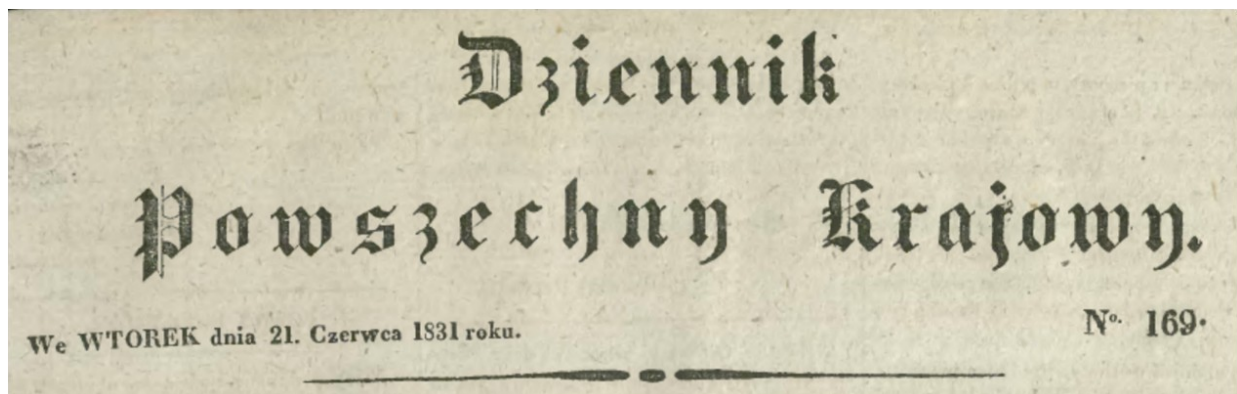
Przebywał na emigracji, jeden z założycieli Towarzystwa Demokratycznego
Polskiego.

We Francji przebywał w 1832 w Lunel, w 1834 w Gaillac, gdzie podpisał pe-
tycję przeciwko Adamowi Czartoryskiemu, a w 1837/8 zarejestrowano go
na liście emigrantów przebywających w Gaillac.

To urywki informacji, które udało mi się zgromadzić o poruczniku Wiktorze Tylskim, dawnym obywatelu miasta Żychlina i bliskim przyjacielu Piotra Wysockiego - przywódcy Powstania Listopadowego z 1830 roku.

Jak wyglądała ta przyjaźń? Dziś trudno odpowiedzieć na to pytanie.

Najważniejsze, że byli na „ty”.



Do pułku 6 piechoty, z tegoż pułku Podporucznicy: Święciński Stanisław, Dębicki Hieronim, Trzaskowski Konstanty, Czernicki Maksymilian, Kitliński Felix, Macigowski Kazimierz z pozostawieniem przy obowiązkach adiutanta batalionowego, Tylski Wiktor, Kurczewski Gustaw, Magnuski Marcelli z pozostawieniem przy obowiązkach adiutanta batalionowego, Kurczewski Adolf i Pawłowski Felix.





ROZKAZ DZIENNY.
 w Kwaterze Głównej dnia 13 Czerwca
 na Pradze 1831 r.
 Postępują na wyższe stopnie.
 W korpusie artylleryi, Podpułkownik
 Dobrzański na Pułkownika.
 Na Poruczników

Do pułku 6go piechoty, z tegoż pułku Podporucznicy: Święciński Stanisław, Dębicki Hieronim, Trzaskowski Konstanty, Czernicki Maxymilian, Kitliński Felix, Macigowski Kazimierz z pozostawieniem przy obowiązkach Adjutanta batalionowego, Tylski Wiktor, Kurczewski Gustaw, Magnuski Marcelli z pozostawieniem przy obowiązkach Adjutanta batalionowego, Kurczewski Adolf i Pawłowski Felix.

NACZELNY WÓDZ
 SIŁY ZBROJNEY NARODOWEY
 (podpisano) SKRZYNECKI.
 Za zgodność z Oryginałem:
 Szef Sztabu Głównego
 Jenerał Dywizyi Tomasz Łubiński.



Jan Skrzynecki.



Tomasz Łubiński.



N^o 45.

DZIENNIK URZĘDOWY WOLEWODZTWA AUGUSTOWSKIEGO.

Servimus Legum...

SUWAŁKI, dnia 9^{go} Listopada 1833. roku.

LISTA IMIENNA

domniemanych sprawców przestępstw Manifestem z dnia 20. Października 1. Listopada 1831. r. od ogólnego przebaczenia Najjaśniejszego Cesarza i Króla wyłączonech, i na mocy tegoż Manifestu Sądowi Najwyższemu Kryminalnemu podlegających.

Pułk 6. piechoty liniowej.

Hieronim Dębicki, przed rokoszem Feldfebel, w ciągu rokoszu podporucznik pułku 1, piech. lin. porucznik, rodem z wsi Popów, Obw. Zamoyskiego, syn Józefa i Anny, pobyt terażniejszy niewiadomy. Franciszek Lisiecki, przed rokoszem Feldfebel, w ciągu rokoszu podporucznik, rodem z wsi Łętownia, Galicyi Austryackiej, syn Tadeusza i Maryanny, pobyt terażniejszy niewiadomy. Leon Dębicki, przed rokoszem podoficer, w ciągu rokoszu podporucznik, rodem z miasta Warszawy, syn Macieja i Agnieszki, pobyt terażniejszy niewiadomy. Wiktor Tylski, przed rokoszem podoficer, w ciągu rokoszu podporucznik, porucznik, rodem z miasta Żychlin, Obw. Gostyńskiego, syn Józefa i Maryanny, pobyt terażniejszy niewiadomy. Adolf Kurczewski, przed rokoszem podoficer, w ciągu rokoszu podporucznik, porucznik, rodem z wsi Kanie, Ob-

KORRESPONDENT wychodzi codziennie pół-arkuszowy, regularnie o godz. 10 zrana; w kantorach zaś dostać go można najpóźniej o godz. 12. W niedzielę tylko o parę godzin później jest wydawanym. Rozmaitości pół-arkuszowe dołączane są dwa razy na tydzień. — Przedpłata na Korrespondenta łącznie z Rozmaitościami

N^o 286

mi wynosi w miejscu: miesięcznie złp. 3, kwartalnie złp. 9; na prowincyi: tylko kwartalnie złp. 15. Prenumerować można w Warszawie: w Kalliorze Głównym przy drukarni, oraz we wszystkich składach piśm periodycznych; na prowincyi: na wszystkich Urzędach i Stacjach Pocztowych. — Egzemplarz pojedynczy kosztuje g. 10.

KORRESPONDENT

WARSZAWA 25 PAŹDZIERNIKA 1834 W SOBOTĘ.

LISTA IMIENNA WINOWAJCÓW,

którzy, pomimo dwukrotnego wezwania, nie stawili się przed oddzielnym Sądem Kryminalnym, postanowieniem Najwyższym z dnia 13 lutego 1832 r. w Warszawie ustanowionym, przez Sąd tenże osądzeni zostali, i do których odnosi się ustęp 8my postanowienia JEGO CESARSKO - KRÓLEWSKIEJ MOŚCI z dnia dzisiejszego.

dnia 1/16 września 1834 roku.

I. *Winowajcy na karę śmierci, przez powieszenie na szubienicy wykonać się mający, skazani.*

126. Wiktor Tyłski, Podoficer z pułku 6 piechoty liniowej byłego wojska polskiego, ze szkoły Podchorążych piechoty, rodem z miasta Żychlina, obwodu Gostynskiego.

— Zgodno z Listą Najświetlejszemu Panu przedstawioną, Minister Sekr: Stann w zastęp: pomocnik Ministra, (podp:) Jg: Turkutt. — Za zgodność: Sekr: Stann przy Rad: Adnin: J. Tymowski.

*osię Jędrni Walsmajno Józefa Synowicza
C.K. Mości Orclera Sądowy Stanisław Kiewalski*



©

G e s c h i c h t e
des
A u f s t a n d e s
des
Polnischen Volkes
in den
Jahren 1830 und 1831.

*Nach authentischen Documenten, Reichstagsacten, Memoiren,
Tagebüchern, schriftlichen und mündlichen Mittheilungen
der vorzüglichsten Theilnehmer*

VON
RICHARD OTTO SPAZIER
DOCTOR DER PHILOSOPHIE.

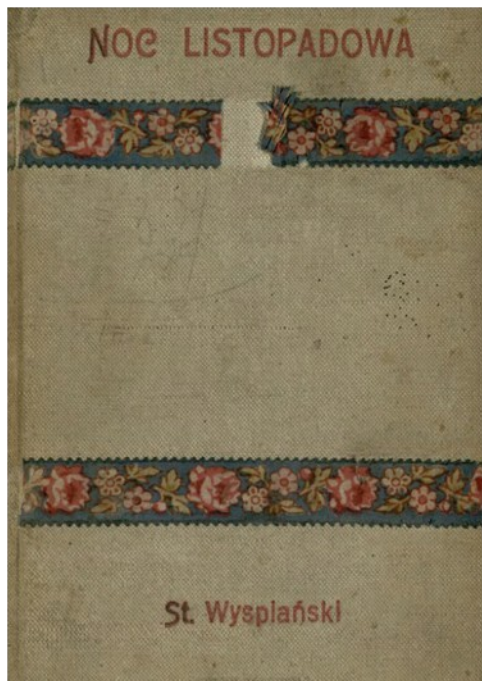
Erster Band.

ALTENBURG, 1832.
Literatur - Comptoir.

waffen. Für 6 Uhr Abends wird diesen, sich in dem
Lazienki-Hölzchen, zwischen dem Belvedere, den Fähndrichs-
schulen und den Cavalleriecasernen liegend, zu versammeln,
und um dieselbe Stunde wird einem Offizier, Tylski, die
Ansteckung des Brauhauses in Szulec befohlen.



Noc listopadowa – to utwór Stanisława Wyspiańskiego,
poruszający tematykę powstania listopadowego.



RZECZ DZIEJE SIĘ W WARSZAWIE
29-EGO LISTOPADA ROKU 1830.

Oto wszystko wam odebrał wydzierca!
Pallado! tyżeś z piorunów urosła,
potrząśnij tarcz gromowładą,
niechaj patrzą w płomień uniesieni,
niech się łuna nad nimi rumieni!
Rozedrzej piorunem mrok!

(gromy)

CHÓR PODCHORAŻYCH
Łuna się na niebie uniosła —!

WYSOCKI

Zapamiętajcie rok
trzydziesty,
dzień dwudziesty dziewiąty
Listopada:
dzień wzeszedł dla was, ta noc!
(łuna)

WYSOCKI

Bierzcie za giwery, —
oto stoją rzędami u ścian;
chwyc w lot;
czas ucieka, trza nam chyżo do wrot,
nim was ubiegą.
Jest tu cała hurma Moskali,
co wrót strzegą.
Trza, by was niepoznali;
trza nam wpaść na koszary na Solcu;
to tam się pali szopa

Patrzajcie, łuna pożaru!

W. KSIĄŻE
(wchodząc)

Gdzie pożar?

KURUTA
(wchodząc)

Miasto się pali.

GENDRE
(wchodząc)

Nie miasto.

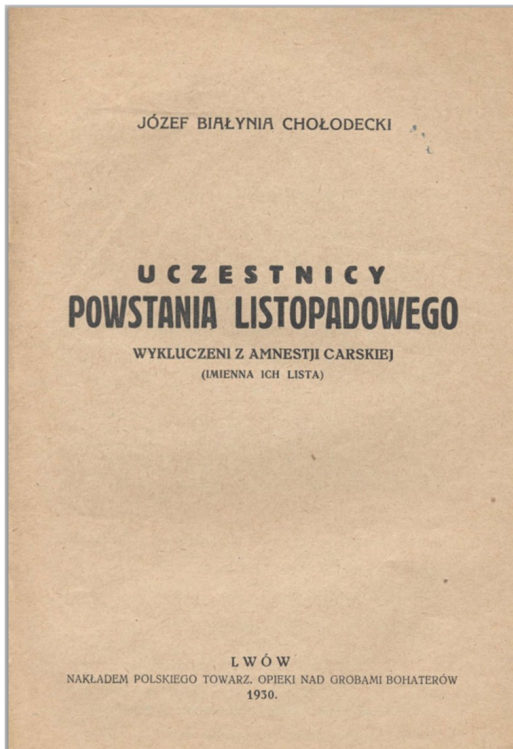
W. KSIĄŻE

Gdzie?

GENDRE
Tam, w oddali.



Łuna i pożar, to płonący browar na Solcu, podpalony przez Wiktora Tyłskiego.



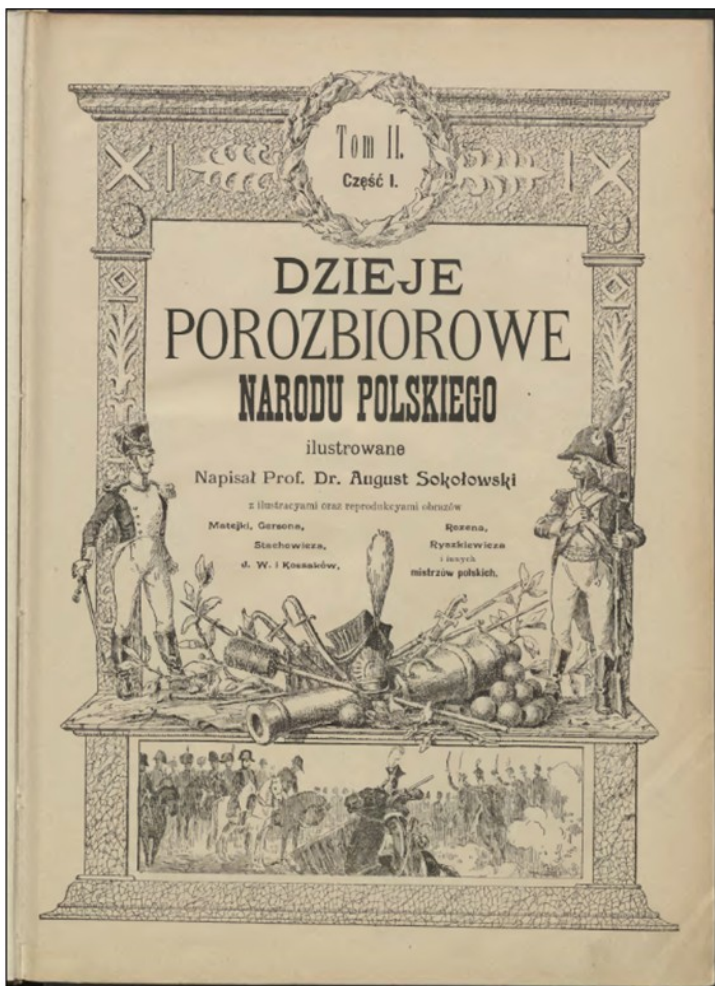
Wśród tajnych aktów rządu austriackiego znaleźliśmy podzieloną na kategorie listę tych osób, które zostały pozbawione prawa amnestji. Dzielimy się imiennym wykazem tym z czytelnikami i oddajemy niniejszem, w setną rocznicę powstania, cześć pamięci dobrze zasłużonych narodowi synów. Listę tę staraliśmy się, o ile możliwem, uzupełnić wzmianką o dalszych losach poszczególnych osób, unikając przytem błędów z powodu, iż różne osoby nosiły takie same nazwiska i imiona.

III.

„Obwinieni o podżeganie do krwawego powstania dnia 17/29 listopada 1830 r. wynikłego, o napadnięcie na pałac belwiderski w zamiarze targnięcia się na życie w Bogu spoczywającego cesarzewicza W. X. Konstantego Pawłowicza, tudzież o morderstwo na osobach generałów i oficerów rosyjskich i polskich dokonane“.

× *Tylski Wiktor*, feldwebel 4 p. strz. pieszych — później podporucznik 6 p. piechoty linjowej, ozdobiony Złotym Krzyżem 8 czerwca 1831.

„Obwiniony o morderstwo na osobie generała brygady wojska polskiego Tomasza Siemiętkowskiego dokonane“.



Pułk 6 Piechoty Liniowej



LISTA BELWEDERCZYKÓW, NAJWAŻNIEJSZYCH BOHATERÓW POWSTANIA LISTOPADOWEGO Z 1830 ROKU.

SKAZANI NA KARĘ ŚMIERCI.

Obwinieni o podżeganie do krwawego powstania w dniu 17/29 Listopada 1830 roku wynikłego, o napadnienie na Pałac Belwederski, w zamiarze targnięcia się na życie w Bogu spoczywającego **CESARZEWICA WIELKIEGO XIĘCIA KONSTANTEGO PAWŁOWICZA**, tudzież o morderstwo na osobach **Generałów i Officerów Rossyjskich i Polskich** dokonane. (pisownia org.).

- 249. WIKTOR TYLSKI - należący do Szkoły Podchorążych Piech. Podoffic. z P. 6. Piech. lin.
- 250. Konstanty Trzaskowski - Szkoła Podchorążych Piech. Feldfebel z P. 1. Strzel. p.
- 251. Karol Kobylński - należący do Szkoły Podchorążych Podofficer z Pułku 1. Strzel. p.
- 252. Stanisław Poniński - uwoln. ze służby w stopn. Podchor. z Pułku Gren. Gward.
- 253. Seweryn Cichowski - były Podchor. z Pułku Gren. Gw. Królewskiej
- 254. Karol Paszkiewicz - były Podofficer z Pułku Gren. Gw. Królewskiej
- 255. Ludwik Orpizewski - Uczeń Królewsko - Alexandrowskiego Uniwersytetu
- 256. Walenty Nasiorowski - Uczeń tegoż Uniwersytetu
- 257. Edward Trzcński - Uczeń tegoż Uniwersytetu
- 258. Ludwik Jankowski - Uczeń tegoż Uniwersytetu
- 259. Alexander Świętosławski - Uczeń tegoż Uniwersytetu
- 260. Walenty Krosnowski - Uczeń tegoż Uniwersytetu
- 261. Roch Rupniewski - były Uczeń tegoż Uniwersytetu
- 262. Leonard Rettel - były Uczeń Liceum Warszawskiego
- 263. Seweryn Goszczyński - Redaktor Pism Publicznych
- 264. Ludwik Nabelak - Redaktor Pism Publicznych



42

